

Rząd przekaże mniej na „Wyprawkę szkolną”

29 lipca 2016

Zaledwie 24 mln złotych będzie musiało wydać ministerstwo edukacji na dofinansowanie podręczników dla dzieci z rodzin o niskich dochodach. Jest to jednak dobra wiadomość, gdyż spadek kosztów nie jest spowodowany cięciami budżetowymi, ale modernizacją.

Wprowadzenie dopłat do szkolnych książek miało miejsce w 2002 roku i było jedną z niewielu prospołecznych decyzji neoliberalnego rządu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zapomogi nie zlikwidowały potem równie nieprzyjazne społeczeństwu gabinetu Platformy Obywatelskiej. Ekipa Tuska i Kopacz zadekretowała natomiast inne, równie odciażające kieszenie rodziców rozwiązanie – wprowadzenie darmowych podręczników, opracowanych przez resort edukacji.

Jeszcze w ubiegłym roku „Wyprawka szkolna” kosztowała 51 mln złotych, a zatem spadek wynosi ponad połowę. Wszystko przez to, że od września z ministerialnych e-podręczników będą już korzystać uczniowie trzecich klas szkół podstawowych, trzecich klas szkół muzycznych, a także ci, którzy uczyli się w trybie starej podstawy programowej w klasach czwartych i młodzi ludzie z orzeczeniem niepełnosprawności. Łącznie liczba uczniów, którzy potrzebują dopłat skurczyła się z 210 tys. do 62 tys.

Kwotą jakie przysługuje rodzicom jest uzależniona od wysokości uzyskiwanych dochodów, maksymalnie może ono wynieść 770 zł. „Wyprawka szkolna” jest jednak zapomogą na wymarcie. Według zapowiedzi rządu od roku szkolnego 2018/2019 wszystkie klasy będą korzystać z darmowego podręcznika. Zakończenie 14 lat działania programu jest więc chyba pierwszą likwidacją „socjału”, która obywatelom w najmniejszych stopniu nie

zaszkodzi.

Źródło: Strajk.eu